Wydanie poranne.
„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 408. Kraków, piątek dnia 22 grudnia 1905 roku. ROK XIII.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 22 grudnia.

Wybory do Izby handlowej odbyły się według programu ułożonego z góry przez żydowskich prowodyrów. Żydzi mają taką przewagę w tych wyborach, że chrześcijanie mogą się dostać do izby handlowej tylko za ich łaskawem zezwoleniem. To też walka nie toczy się pomiędzy żydami i chrześcijanami, tylko pomiędzy innemi żydowskiemi klikami. Dla nas jest oczywiście zupełnie obojętnem, czy w izbie jest górą p. Bazes, czy p. Epstein, — ale izba handlowa ma ten wielki a mało uzasadniony przywilej, że rozdaje mandaty do sejmu i do rady państwa, komu zaś dostają się te mandaty, widać najlepiej z tego, że posłem do Rady p. z izby handlowej krakowskiej, jest słynny de Porada Rapoport!

Wybory do izby są zresztą już przez to tylko komedją, że decyduje o nich ten, kto wykupi czy wyprosi jaknajwięcej legitymacyj wyborczych. W tym roku p. Bazes „zajął się“ tym interesem, i on będzie rej wodził w przyszłej izbie....

Wybory zakończyły się wczoraj. Komisja wyborcza urzędująca pod przewodnictwem delegata namiestnictwa, radcy dworu Adama Fedorowicza ukończyła skrutynium o godz. 7 wieczorem Ostateczne wyniki są następujące:

W sekcji handlowej kategorja I (wielki handel) wybrani zostali Jan Kanty Federowicz 219 głosów, Zygm. Holzer 213 gł. Tadeusz Epstein 209. Jakób Bober 199, Adolf Blumenfeld 189, Po tych największą ilość głosów otrzymali: Zygmunt Mendelsburg i Józef Schaitter.

W kategorji II. handel średni: Zygm. Resch 451 gł. Dawid Mandel 499 i Jan Kwiatkowski 450 głosów. Po tych otrzymali największą ilość głosów: Wiktor Suski i Ignacy Bober.

W kategorji III (mały handel) wybrani: Gustaw Gerson Bazes, 2428 gł. i Norbert Wasserburger 2248 głosami. W mniejszości zistali: Leopold Epstein i Zygm. Rosenzweig.

W sekcji przemysłowej z kategoryi I (przemysł wielki) wybrani zostali: Wacław Anczyc 353 gł. Michał Ader 350 gł. Walerjan Stawiarski 348, M. Dattner 348 i J. S. Perberger 332 gł. Po tych najwięcej głosów otrzymali dr. Laritsch i inż. Karol Rudolfi.

W kategoryi II (przemysł średni) wybrani: Adolf Falter 478 gł. i Maksym Schmeja z Białej 478 gł. Po tych największą ilość głosów otrzymali: Andrzej Jenkucz, Leopold Pileer i Eliasz Friedmann.

W kategoryi III (przemysł mały) wybrani: Władysław Liban 2759 gł. i Leon Schwanenfeld 2481 gł. Po tych największą ilość głosów otrzymali: Eliasz Friedmann, Salomon Rosenzweig, Józef Bialik, N. Klapholz i Ignacy Maschler.

Z członków Izby z poprzedniej kadencji, nie zostali wybrani: Herman Fritsel, Maurycy Langrock, Efraim Rakower i Marek Libermann.

Akademia Umiejętności zmieniwszy nieco temat ogłoszonego w sierpniu br. konkursu z fundacyi Ks. Adama Jakubowskiego, głasza na stępujący nowy konkurs na 2 tematy: 1) „Historya ustroju Księstwa Warszawskiego“, 2) Monografia jednej z wybitnych osobistości pol skich z epoki porozbiorowej lub wogóle obszerniejsza praca z tej epoki. Nagroda wynosi 1400 koron i może być rozdzielon na dwie, niekonie cznie równe części. Termin konkursu upływa 31 grudnia 1906. Prace konkursowe nadsyłać należy do Akademji Umiejętności w Krakowie bezimiennie pod godłem obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opa trzonej tem samem godłem. Wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogło szeniu drukiem pracy uwieńczonej nagrodą.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Mieczysława Pawlikowskiego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 9-ej rano w kościele OO. Reformatów.

Ceny mięsa zniżyli w tych dniach rzeźnicy przedmiejscy z Piasków, uprawiający sprzedaż na placu św. Ducha. Mianowicie dla wszystkich gatunków mięsa zniżono cenę o 15—20 hal na 1 kilogramie.

Czyn koleżeński. Artyści teatru lwowskiego zamiast wieńca na trumnę śp. L. Senowskiej złożyli na ręce p. Senowskiego kwotę 222 koron na rzecz sierot pozostałych po śp. artystce.

Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie na miesiąc listopad br. I. Przez kontrakt kupna: a) jedna piąta część realności przy Pl. Wolnica Dz. VIII. l. k. 9 nabył Izrael Schwarz od matol. Izraela Wortsmana za 9095 k. b) Dom parterowy przy ul. Długiej Dz. 5 l. k. 48b nabyli Aron i Anna recte Hani Berwaldowie po pół od Izaaka Schleichkorna za 24.000 kor. c) Dom 2 piętrowy przy ul. Dietlowskiej Dz. 8 382 nabyli Bertold i Hinda vel Hermina Fraenklowie od Matyldy z Zifferów Drobnerowej za 37.000 kor. d) Dom parterowy z oficyą jednopiętrową przy ul. Krupniczej Dz. 4 lwh. 2609 nabył Maurycy Waldman od dra Jerzego Antoniego Wiszniewskiego za 39.000 kor. e) Parcele bu dowlane przy ul. Lubicz, Rakowickiej i Zygmun ta Augusta Dz. 6 lwh. 2459, 2460, 2461, 2462, 2464 2466, 2468, 2471, i 2472 nabył dr. Leon Mańkow ski od Towarzystwa Strzelców krakowskich za 95.000 kor. f) Dom 2 piętrowy przy ul. Granicznej Dz. 4 l. k. 318 nabył Tadeusz Rajkowski od Waleryana Leśniowskiego za 75.000 kor. g) Dom 2 piętrowy przy ul. Czystej Dz. 4 l. k. 205 nabyli Stanisław i Ludwika Matuszyńscy od Filomeny hr. Starzeńskiej za 42.500 kor. h) Dom 1 piętrowy przy ul. Krakowskiej Dz. 8 l. k. 71 łącznie z Domem 1 piętrowym przy ul. Augustyańskiej Dz. 8 lk. 61 nabyli Salomon i Sabina Margulie sowie i Natan i Anna z Marguliesów Kahane po jednej czwartej części od Joela Marguliesa za 102.000 kor. j) Dom 3 piętrowy przy pl. Domini kańskim Dz. I l. k. 789 nabyła Regina Stambuł ka od Anny z Kleinów Inwaldowej i Gethi v. Gi zeli z Kleinów Czosnkowej za 88.000 kor. k) jedną szóstą część realności przy pl. Wolnica Dz. 8 l. k. 11 nabył Izrael Neumann od matolet. Lieby Laji Neuman za 1600 kor. l) pięć szóstej części domu dwupiętrowego przy ul. Basztowej Dz. 5 l. k. 214 nabył Aleksander Mańkowski od Witolda, Eustachego Jerzego Jastrzębców Uznańskich i Maryi z Jastrzębców Uznańskich ks. Sut kowskiej za 121. 666 kor. 67 hal. jedną szóstą część realności przy ul. Wygoda Dz. 3 l. k. 96 na byli małoletni Jan, Helena, Marya, Anna i Józef Wiktorowie od małoletniej Jadwigi Wiktor za 1500 kor. m) jedną szóstą część realności przy ul. Wolskiej Dz. 3 l. k. 76 nabyli Rudolf Kahane i Anna z Menaschów Dattnerowa od małol. Her mana Piotra Szczurka za 6844 kor. 88 hal. n) Dom dwupiętrowy przy ul. Stradomskiej, św. Agnieszki i Dietlowskiej Dz. 7 l. k. 26 nabył Moj żesz Leib Ohrenstein od Karoliny z Feintuchów Mayzlowej za 294.000 kor. o) Dom piętrowy przy ul. Mostowej Dz. 8 l. k. 354 nabyła Gustawa Monderer od Hermana Kroo za 70.000 koron.

II. Przez inne umowy: a) Pół domu dwu piętrowego przy ul. Berka Joselewicza Dz. 8 l. k. 177 wartości 19.050 kor. nabył przez umowę małżeńską Salomon 2im Roczmierowski od Wan dy Roczmierowskiej. b) Dom dwupiętrowy przy ul. Smoleńskiej Dz. 3 l. k. 52 wartości 88.000 kor. nabył w drodze zniesienia współwłasności Jan Orłowski od Emili Mitschke, Juliana Kurkiewicza i Jana Orłowskiego.

III. Przez śmierć właściciela: a) Realność 3 piętrową przy pl. Dominikańskim Dz. I lk. 489 wartości 74.440 kor. odziedziczyły po bł. p. drze Zygmuncie Kleinie Anna z Kleinów Inwaldowa i Getla v. Gizela z Kleinów Czosnkowa po połowie.

Na moście warszawskim wczoraj wieczorem z rozporządzenia naczelnika ekspozytury policji na dworcu kolejowym, postawiono straż policyjną, ponieważ stamtąd pewne indywidua rzucały kamieniami na pracujących robotników, szybujących wozy kolejowe.

Kronika policyjna. Policja przyaresztowała wczoraj wieczorem około 50 lat liczącą Magdalenę Chojdecką, która w sklepie W. Sataleckiego przy ulicy Florjańskiej skradła koszyk z wędlinami, wartości 18 koron. Chojdecka ścigana, uciekała ze zdobyczą do domu leżącego na przeciw sklepu, gdzie koszyk z wędlinami rzuciła z pierwszego piętra, a sama skryła się do komórki restauratora p. Woźniaka. Odnaleziono ją tam jednak i zaprowadzono pod telegraf.

Z ROSJI.

Z Petersburga.

Berlin 22 grudnia. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że *bezrobocie powszechne ma się tam roz począć dziś w południe.*

Birż. Wied.“ w odezwie do rewolucjonistów zaklina ich by nie wywoływali teraz strejku, gdyż **przez to wzmocnią tylko reakcję.**

Strejk jeneralny w Moskwie

Berlin 22 grud. (Tel. Wł.) Z **Petersburga** donoszą, że w Moskwie panuje strejk powszechny. Wyłączono od strejku tylko służbę wodociągową i piekarzy, tych ostatnich za złożeniem deklaracji, że nie podwyższą na przedmieściach cen pieczywa Od 20 bm. nie wyszedł żaden dziennik.

W południowej Rosji.

Berlin 22 grudnia. (Tel. Wł.) Jak donoszą z **Petersburga**, na posiedzeniu Związku związków odczytano zawiadomienie, że Charków od **19 bm. znajduje się wyłącznie w rękach rewolucjonistów,** a w Sebastopolu wrzenie wśród marynarzy ujawnia się na nowo.

Berlin 22 grudnia. (Tel. Wł.) Według doniesień z Odesy w pięciu południowych guber jach splądrowano dotąd przeszło 200 dóbr. Bandy grasujące po wsiach, liczą do kilku tysięcy ludzi. Opór jest niemożliwy, gdyż miejscowe **oddziały wojsk są za słabe.**

Wrzenie w armji.

Berlin 22 grudnia (Tel. wł.) Według doniesień z Kijowa, wybuchł tam nowy bunt wojskowy. Mianowicie dwa pułki piechoty odmówiły posłuszeństwa.

Berlin 22 grudnia. (Tel. Wł.) „Berl. Tgbl." donosi, że w **Mikołajewsku zbuntowały się dwa pułki piechoty.** Przyszło do krwawych starć.

Powstanie Łotyszów.

Berlin 22 grudnia. (Tel. Wł.) Z prowincji nadbałtyckich ciągle uciekają tłumy zbiegów. Opowiadają oni, że powstańcy po prowincji są panami położenia. Odbywają oni regularne ćwiczenia wojskowe, przygotowując się do stawienia oporu wojskom rosyjskim, których wkroczenia spodziewają się.

Wobec pojmanych żołnierzy rosyjskich, którzy walczyli z powstańcami, komitet rewolucyjny zachowuje się bezwzględnie i skazuje ich na śmierć.

Berlin 22 grudnia. (Tel. Wł.) Z Rygi donoszą, że Łotysze wydali hasło, aby wszyscy mający wkładki w niemieckich kasach oszczędności, wycofali je.

Z Królestwa

Sytuacja na kolejach.

Z Warszawy donoszą nam:

We wtorek aresztowano tu **Wiktora Maracewicza** zawiadowcę brygad konduktorskich, prezesa Związku kolejowego węzła warszawskiego i członka Związku centralnego kolejowego. Wobec tego we środę do wszystkich stacji kolejowych w Królest. i w Cesarstwie, oraz w kopjach: do rady deputacji robotników w Petersburgu, do prezesa zjazdu kolejowego Oriechowa i do centralnego biura kolejowego w Moskwie prezesa Romanowa — rozesłany został telegraficznie okólnik następujący:

„Prezes zjazdu delegatów kolei nadwiślańskich Maracewicz, aresztowany d. 19 b. m. Protestując przeciw nagłemu gwałtowi policji żandarmskiej, ogłaszamy gotowość do walki z powstającą reakcją.

Centralny komitet kolejowy Królestwa Polskiego.

Berlin 22 grudnia. (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Warszawy, że w oczekiwaniu strejku jeneralnego na wszystkich kolejach w Królestwie, **władze zmobilizowały oddziały saperów dla natychmiastowego użycia ich do służby kolejowej.**

Ruch rewolucyjny w Królestwie.

Berlin 22 grudnia. (Tel. Wł.) Z Warszawy donoszą, że w Chełmie dokonano zamachów na szefa policji, sędziego śledczego i dwóch policjantów.

Bankructwa w Warszawie.

Berlin 22 grudnia. (Tel. Wł.) Z Warszawy donoszą że położenie finansowe stało się tam tak krytycznem, iż kilka domów bankowych wstrzyma w najbliższych dniach wypłatę. Zbankrutowały już firmy bankowe: Rabinowicz Józef i Nelken Maurycy.

TELEGRAMY.

Mianowania.

Wiedeń 22 grudnia „Wiener Ztg." ogłasza: Minister skarbu zamianował adjunkta Dra Witolda Rubczyńskiego sekretarzem, a prow. adjunktów Dra Adama Lardemera i dra Stanisława Mazeraka definitywnymi adjunktami.

Wiedeń 22 grudnia. Według jednej z tut. korespondencyj, kierownik min. handlu zamianował 50 oficjałów pocztow. starszymi oficjałami i 100 asystentów oficjałami.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń 22 grudnia. Rokowania prowadzone na posiedzeniu 21 bm. między rządem a zastępcami kolei północnej w sprawie jej upaństwowienia tak daleko postąpiły, że najważniejsze kwestje można uważać za załatwione i że obecnie można przystąpić do wypracowania umowy.

Ruch na kolei północnej.

Wiedeń 22 grudnia. Dyrekcja kolei północnej ogłasza: Ograniczenie w przyjmowaniu towarów do Krakowa i dalej doznaje zmiany w tym kierunku, że od d. 20 bm. począwszy prócz żywych zwierząt, mięsa, przyjmuje się także węgiel, koks i brykiety.

Z Węgier.

Budapeszt 22 grudnia. „Magyar Nemzet" zaprzecza wiadomości niektórych dzienników, jakoby w najbliższych dniach miał się pojawić jakiś manifest królewski.

Bereksarz 22 grudnia. Wczoraj zebrała się kongregacja tut. komitatu na posiedzenie, na którem nowo zamianowany st. żupan Soos złożył przysięgę. Opozycja nie pojawiła się na posiedzeniu, tylko odbyła osobne zebranie, na którem zaprotestowała przeciw instalacji nowego st. żupana. Celem utrzymania porządku zarekwirowano żandarmerję iwojsko, nigdzie jednak spokoju nie zakłócono.

Z Chin.

Szanghay 22 grudnia. Wczoraj nastał tu już wszędzie spokój. Przybył tu wicekról Nankinu i uregulował sporną kwestją sądową.

Berlin 22 grudnia. Rada miasta przyjęła wniosek wydziału o budowę kolei podziemnej z po łudniowej granicy miasta.

Ateny 22 grudnia. Teotokio utworzył gabinet.

Rzeczy godne zwiedzenia
W KRAKOWIE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedzielę i święta o godzinie pół do dwunaste przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą wejścia 1 K w dnie powszednie (w poniedziałek jednak 2 kor), w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Emeryka hr. Czapskiego Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 hal.

Dom i Muzeum Jana Matejki (Floryańska 41) otwarte codziennie od 10—4 za opł. 60hal.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w.. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—5 prócz poniedziałków. — Wstęp w niedzielę 40 h., w dnie powszednie 1 kor.

WYDAWCA Antoni Beaupre.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia „Gosu Narodu" pod zarządem
S. Szembeka.

Wyspa dra Moreau

G. H. Wells.

2) (Ciąg dalszy)

Wykrzywiona wściekłością twarz człowieka lamparda zabłysła tuż koło mnie. M'ling rzucił się pierwszy w pogoń za nim. Potworny mięszaniec hyeny i świni błysnął ku mnie złowrogo swemi oczyma, jakgdyby chciał się na mnie rzucić, lecz tyr począł wykonywać podejrzane ruchy. Rozległ się strzał: to Moreau wypalił z rewolweru za uciekającym. Na to hasło cały tłum rzucił się pędem do pogoni. Zasuggerowany chwilą biegłem i ja, i za chwilę znalazłem się w pośród rozwścieczonych dzikich zastępów, pędzących na złamanie karku.

M'ling biegł na czele tuż prawie w ślady; za nim, już z wywierconymi językami pędziły w podskokach wilczyce, dalej potwory z wybałuszonymi ryjami, kwiczące z podniecenia, oraz „uczłowieczone" woły. Za ową czeredą biegł Moreau, otoczony ludem zwierząt; jego długa biała broda rozwiana była na wiatr; w ręku trzymał rewolwer.

Cała ta horda ryczała i wyła jak opętana. Uciekający wpadł w łan wysokich trzcin, ciągnących się na około ćwierć mili i zakończony gęstwiną trudną do przebycia. To też pościg narazie szedł wolniejszy i jakkolwiek biegliśmy zwartą kupą, rozliczne kolczaste krzewy i pnące rośliny raniły nam poruszenia.

— „Tędy przebiegł na czworaka" — zauważył Moreau, który właśnie znalazł się przedemną.

— „Żaden nie ujdzie!" — huknął jakiś potwór za mną, podniecony polowaniem.

Wydostawszy się znowu pomiędzy skały, zobaczyliśmy zbiega, jak uciekał na czworakach spoglądając ku nam przez ramię. Z oddali twarz jego wydawała się ludzką, ale postawa, a zwłaszcza ruchy miały w sobie coś kociego; pochodzenie uwidaczniało się.

Upał tropikalnego popołudnia dokuczał straszliwie, ale pościg nie ustawał, tylko ława goniących wydłużyła się. W głowie huczało mi, krew paliła się w żyłach, serce łomotało w piersiach, czułem się śmiertelnie znużony, ale nie miałem odwagi zatrzymać się, gdyż ów mięszaniec hyeny i świni ciągle mi towarzyszył...

Aż wreszcie zapędziliśmy zbiega w zakątek wyspy. Moreau ustawił nas w półkole i zwolna zaczęliśmy posuwać się ku środkowi nawołując się i zacieśniając pierścień. Ofiary nie było widać w zaroślach.

— „Baczność!" — zawołał Moreau, gdy końce pierścienia zbiegły się z sobą.

— „Uważać, może być nowy napad!" — ostrzegał Montgomery z poza zarośli.

— „Nazad, do domu boleści, do domu boleści, do domu boleści" — wykrzykiwał co chwila człowiek — małpa.

Treść tych słów zaczęła działać na mnie uzbrajająco, zaczął słabnąć gniew, jaki czułem do człowieka — leoparda za jego nocną napaść na mnie.

Ruszyłem krok naprzód i ujrzałem nagle wśród gęstwiny traw owo prześladowane stworzenie, zwinięte w kłębek, skulone i spoglądające na mnie świecącemi zielonemi oczyma. W momencie tym — być może, że było to urojenie tylko — u czułem w niem człowieczeństwo pomimo zwierzęcej postawy i pomimo wykrzywionej nieludzką trwogą twarzy.... Jeszcze chwila, a goniący będą musieli je dojrzeć, i złapią je z pewnością. by jeszcze raz przeszło przez całe piekło męczarń....

Szybko podniosłem rewolwer, wymierzyłem pomiędzy te przerażone oczy i wystrzeliłem.

W tejże chwili mięszanice hyeny i świni dojrzawszy ofiarę, rzucił się na nią z dzikim okrzykiem i wbił jej zęby w kark.

W około zakotłowało. Potwory jeden za drugim zaczęły się przy mnie stoczyć.

— „Nie zabijaj go pan! — Krzyknął Moreau Nie zabijaj!"

Szybko przedarłszy się przez gęste paprocie, jednem uderzeniem bata odpędził potwory, a Montgomery nadbiegłszy z drugiej strony, stanął na straży trupa chroniąc go przed wzburzeniem różnamiętnionych mięsożerców, zwłaszcza M'linga, który zajadle napierał.

— „Eh! — rzekł Moreau — chciałem go wziąć żywcem.

— Bardzo mi przykro, odrzekłem, jakkolwiek wcale nie było mi przykro — był to impuls chwili."

Owładnęło mną wyczerpanie, odepchnąłem więc kilku gapiących się potworów i ruszyłem ku górze ku skałom.

Słyszałem, jak Moreau wydawał polecenia, aby ofiarę zawlec do morza i tam wrzucić.

Samotność oddziałała na mnie dodatnio. Uszedłszy spory kawałek drogi, odwróciłem się i ujrzałem, jak trzy postacie niosły zwłoki ku morzu, a tłum potworów z zupełnie ludzkiem zainteresowaniem towarzyszył im. Na boku stał Moreau i Montgomery, a obok nich człowiek — małpa i kilka jeszcze stworzeń, które wygłaszały swe zapewnienia o wierności i poszanowaniu pana.

(C. d. n.)